

" Z pomorskiej wsi "

"Fachowcy pilnie poszukiwani" - to hasło w dalszym ciągu obowiązuje w bydgoskim rolnictwie. Ale nie wystarczy czekać, aż technika rolnicza i wyższe szkoły rolnicze wykształcą młodych ludzi, a potem oni sami zgłoszą się do pracy. Tylko ten ma szansę pozyskać techników i inżynierów rolnictwa, kto już w czasie ich nauki współpracuje ze szkołą, a potem zagwarantuje u siebie dobrą organizację stażu pracy. Absolwenci WSR-ów i techników rolniczych różnych specjalności odbywają staże prace przede wszystkim w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W tej chwili staże odbywa 740 inżynierów i techników, w tym 340 ze specjalizacją rolniczą, a reszta, to ekonomiści i technicy rachunkowości rolnej. Na 340 rolników przypada 26 inżynierów, pozostali to technicy. Gdyby odbywający w tej chwili staże pracy pozostali w PGR-ach, Wojewódzkie Zjednoczenie mogłoby w ciągu roku pozbyć się kłopotów kadrowych. Przecież pod koniec roku było wolnych tylko 90 etatów przewidzianych dla inżynierów i techników, a dalszych 70 etatów zajmowali ludzie do tego nie przygotowani.

Sęk jednak w tym, że z ogólnej ilości odbywających staże, pozostaje zwykle w produkcji 50-60 % fachowców. Nie potrzebuje chyba dodawać, że wszystko zależy od samej organizacji stażów - tam, gdzie zorganizowano je dobrze, na ogół stażyści zdecydowali się na podjęcie pracy bezpośrednio w produkcji.

Wojewódzkie Zjednoczenie wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej zorganizowało wczoraj spotkanie przy kawie z udziałem 70 stażystów, którzy zdecydowali się podjąć pracę w bydgoskich PGR-ach. Dyrekcja chciała się po prostu dowiedzieć, jak przebiegają staże w 163 g do tego upoważnionych PGR-ach, jakie występują jeszcze mankamenty, co należałoby usprawnić, aby możliwie najwięcej stażystów pozostało w gospodarstwach.

Okazuje się, że większość dyrektorów potrafi właściwie zorganizować staże. Nie notuje się już wypadków wykorzystywania stażystów do zatykania luk w administracji. Zgodnie z harmonogramami stażyści przechodzą przez wszystkie działy produkcji. Ale o ile są oni teoretycznie dobrze przygotowani w zakresie agro czy zootechniki, to jednak takie zagadnienia, jak: organizacja pracy, właściwe ułożenie stosunków międzyludzkich, prawo pracy oraz problemy związane z bhp, są im w zasadzie obce.

A w przyszłej pracy właśnie te zagadnienia szanowią dla młodych ludzi prawdziwy problem. Ale tam, gdzie dyrektor chce sobie pozyskać młode kadry, zwraca się uwagę w czasie stażu i na problemy traktowane przez uczelnie trochę po macoszemu. Na spotkaniu padło wiele ciepłych słów pod adresem dyrektora Komornickiego, dyrektora Wardy, czy magistra Bięły. No cóż, więcej takich dyrektorów, a problem braku kadr w PGR-ach przestanie istnieć.

Wojciech, rej. + public. staż 1971

A więc, w wyniku realizacji uchwał IX Plenum Partii - mamy już gromadzką służbę rolną. Jak wszyscy wiedzą agronom nie jest już pracownikiem PZKR-u, bo przeszedł na etat do gromadzkiej rady. Jednocześnie obsadza się etaty zootechników, asystentów agronoma oraz referentów rolnych. Żeby jednak pozyskać taką masę ludzi przygotowanych do zawodu, trzeba było przeprowadzić weryfikację służby rolnej - chodziło o to, żeby z jednej strony ^{obsadzić} ~~wszyst-~~kie etaty, a z drugiej - drogą pozyskania ludzi z instytucji współpracujących z rolnictwem oraz ze związków branżowych - znaleźć kandydatów ze średnim a nawet wyższym wykształceniem. Przecież pod koniec 1967 roku na 311 gromad mieliśmy tylko 302 agronomów oraz 122 zootechników. Przygotowanie fachowe tej kadry było nienajlepsze. Np. wśród agronomów wyższe wykształcenie rolnicze posiadało tylko 3%, średnie 70%, niepełne średnie 20% a reszta miała tylko podstawowe wykształcenie. Natomiast wśród zootechników wyższe wykształcenie posiadało tylko 6%, średnie 82% i niepełne średnie prawie 12%.

W wyniku weryfikacji służby rolnej nie zakwalifikowano do dalszej pracy na stanowisku agronoma 48 osób i zootechnika 16 osób. 21 agronomom i 9-ciu zootechnikom nakazano ukończenie średniego wykształcenia i zatrzymano ich warunkowo.

Na uzupełnienie stanu gromadzkiej służby rolnej komisje weryfikacyjne stawiły do dyspozycji 78-miu pracowników fachowych z różnych instytucji, którzy podjęli pracę na stanowiskach agronomów i zootechników.

W tej chwili zamiast 311 gromad mamy już tylko 273. Według stanu na koniec grudnia 68 roku mieliśmy 281 agronomów, 204 zootechników, 95 asystentów, 94 referentów rolnych oraz 222 agro-meliorantów. Niepełną obsadę agronomów posiadają jeszcze powiaty: Bydgoszcz, Chełmno, Inowrocław, Wyrzysk, Grudziądz i Wąbrzeźno. Natomiast Radziejów, Brodnica, Lipno i Szubin poszukują jeszcze zootechników.

Warto dodać, że na rok 1969 rady narodowe zabezpieczyły środki dla 278 agronomów, 273 zootechników oraz 78 asystentów.

W wyniku weryfikacji i stworzenia służbie rolnej lepszych warunków pracy, mamy dziś kadrę dużo lepiej przygotowaną. Gdy przed rokiem jedynie 8 agronomów miało wyższe wykształcenie, w tej chwili już 17-tu inżynierów pracuje w gromadach. Przed weryfikacją tylko 8 inżynierów pracowało na etatach zootechników, a dziś jest ich już 14. Średnie wykształcenie rolnicze posiada 242 agronomów, 176 zootechników i jedynie 21 agronomów oraz 7 zootechników uzupełniają średnie wykształcenie. A więc reorganizacja służby rolnej połączona z weryfikacją zagwarantowały gromadom ludzi dobrze do zawodu przygotowanych.